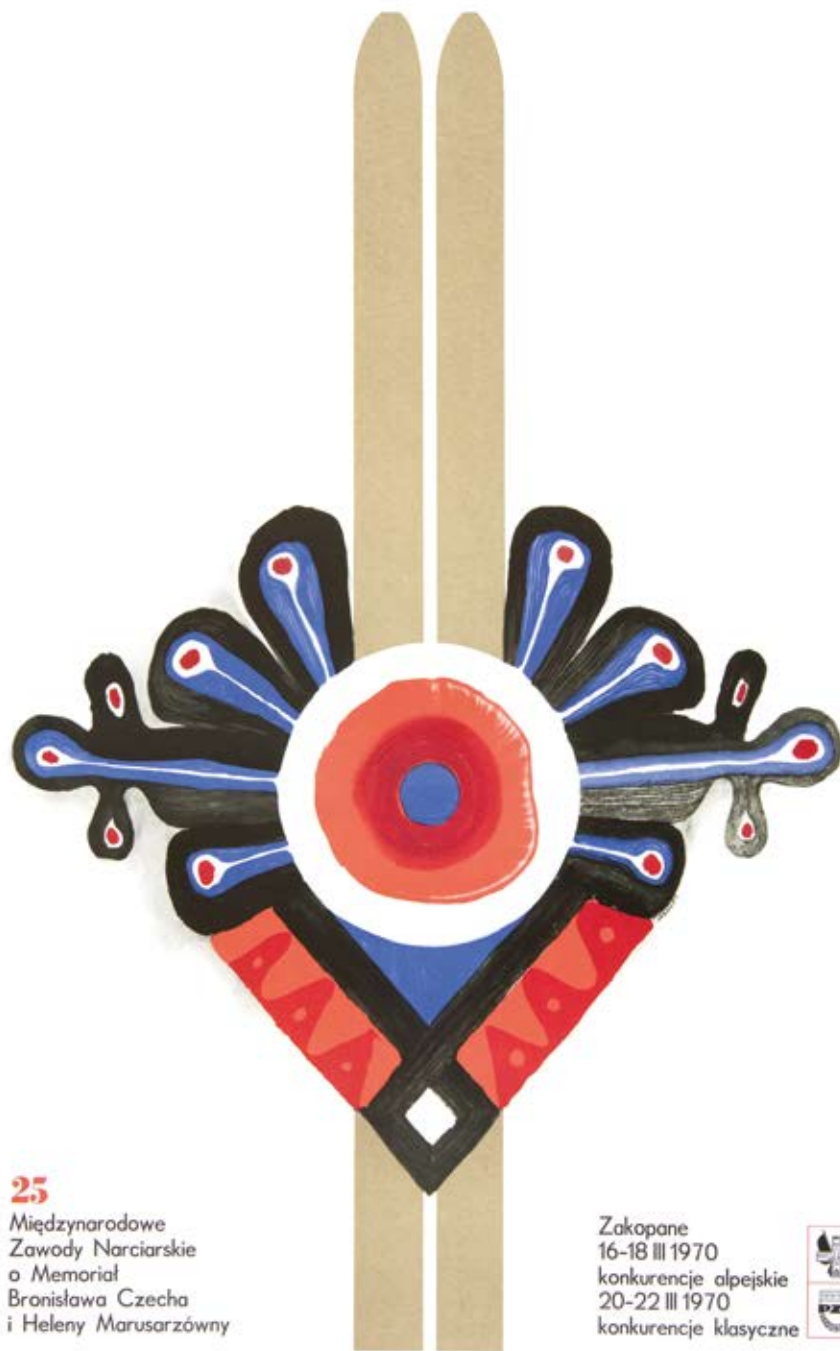


Zima w plakacie



25

Międzynarodowe
Zawody Narciarskie
o Memorial
Bronisława Czecha
i Heleny Marusarzówny

Zakopane
16-18 III 1970
konkurencje alpejskie
20-22 III 1970
konkurencje klasyczne



Katalog wystawy pod redakcją Tadeusza Skoczka

Zima w plakacie

35  MUZEUM
lat NIEPODLEGŁOŚCI

 **mazowsze.**
serce Polski

*Zima trudną, zima brudną, zima nudną, żaden bal
Zima ziębi, zima gnębi, ale zimy, zimy żal
Zima mrozi, zima grozi, nie dowozi, w zaspach tkwi
Ale mimo zmartwień z zimą, żal tej zimy, zimy mi*

Zimy żal

Słowa: **Jeremi Przybora**

Muzyka: **Jerzy Wasowski**

Zima w plakacie

Obiekty ze zbiorów Muzeum Niepodległości

Katalog wystawy pod redakcją

Tadeusza Skoczka

Warszawa 2025

Wystawa Zima w Plakacie
Galeria Plakatu Muzeum Niepodległości
ul. Skazańców 25; 01-532 Warszawa
(7 stycznia – 28 lutego 2025)

Kurator wystawy

Marta Brodała

Autorzy:

Marta Brodała, Małgorzata Karolina Piekarska, Tadeusz Skoczek

Recenzje naukowe

Beata Michalec, Antoni Dragan, Janusz Gmitruk

Fotografie obiektów

Anna Kowalska

Projekt okładki

Krzysztof Woźniak

ISBN 978-83-67398-97-8

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 826 90 91 w. 41

Spis treści:

Tadeusz Skoczek – <i>Wstęp Zima w plakacie</i>	str. 7
Marta Brodala – <i>Klimat był raczej zawsze przeciwko nam, czyli zima w PRL</i>	str. 9
Małgorzata Karolina Piekarska – <i>Na całej połaci śnieg, czyli wizja zimy na plakatach PRL</i>	str. 27
Katalog	str. 35
Spis plakatów na wystawie	str. 66
Zestawienia wystaw Galerii Plakatów Muzeum Niepodległości	str. 70

Zima w plakacie

Znakomity tytuł wymyśliła Marta Brodała na swoją kolejną wystawę w Galerii Plakatu Muzeum Niepodległości. Zima ma obecnie szanse być jedynie przedstawiana w dziełach sztuki. Kryzys klimatyczny, gwałtowne ocieplenie obserwowane od lat na naszej matce Ziemi, apokalipsa jaką ludzkość sobie sama szykuje – wszystkie ostrzeżenia poważnie traktowane są jedynie w salach wystawowych. Politycy spolaryzowani w swoich kokonach ideowych nie potrafią wybić się na samodzielność i bezstronność. Doraźny cel nie pozwoli zaciekłym wrogom na obiektywizm czy pojednanie w imię wspólnych celów. W imię interesów społeczeństw, ludzkości, narodów.

Próbował Piotr Gagan zainteresować „zielonymi płucami Europy” – jak nazwaliśmy prastarą Puszcę Białowieską – wystawiając swoje obrazy w Galerii Brama Bielańska, znajdującej się w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Tematyka dzieł wybranych na ekspozycję dotyczyła dziewiczej puszczy umierającej na naszych oczach. Ten leśny kompleks pełen nieprzemijającego piękna, położony na pograniczu polsko-białoruskim, ta fabryka tlenu bogata w runo leśne, a także siedliska zwierząt i ptaków - przegrywa z klimatem, przegrywa też z człowiekiem. Puszcza, która przez wieki toczyła zwycięską walkę z naturą i ludźmi, niszczona, palona, nadmiernie eksploatowana, zawsze się odradzała. Obecnie przegrywa z cywilizacją. Czy tylko pamięć o niej przetrwa, m.in. w twórczości poetów, w pieśniach ludowych, na obrazach Piotra Gagana? Warto sięgnąć po katalog tej wystawy, dostępny również w wersji cyfrowej. O Puszczy Białowieskiej pisze tam interesująco Marta Brodała – kuratorka wystawy, o artyście i jego obrazach – Małgorzata Karolina Piekarska, o plenerach malarskich organizowanych wspólnie przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości – Janusz Gmitruk, natomiast Arkadiusz Indraszczyk – o problemach współczesności, „Zielonym Ładzie” i integracji europejskiej.

Na drugim biegunie, choć w podobnym klimacie, znajdowała się wystawa pod dosyć przewrotnym, bo już mało aktualnym, tytułem: „Węgiel to bogactwo. Górnictwo w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Wystawa prezentująca plakaty i grafiki ze zbiorów własnych otworzyła muzealnikom oczy na możliwości twórcze, jakimi dysponowali artyści w okresie minionym.

Wystawa „Wakacje w PRL”, prezentująca kolejny zbiór plakatów ze zbiorów Muzeum Niepodległości, wysoko oceniana przez krytykę, znana jest już wyłącznie z esejów opublikowanych w katalogu: „Wakacje w PRL. Odpoczynek centralnie sterowany” – Marty Brodali oraz „Odpoczywaj i pracuj, czyli kolorowy świat w PRL” – Małgorzaty Karoliny Piekarskiej.

Wymienione ekspozycje odbyły się w 2024 roku.

W 2023 roku prezentowaliśmy w naszym nowym oddziale – „Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920” w Radzyminie – tematyczny zbiór „Bolszewika goń. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości” i katalog z charakterystyczną okładką zaprojektowaną przez Marka Czyżewskiego.

Wcześniej organizowaliśmy głośne wystawy „Powrót nad Odrę i Bałtyk” (2015) i „Ziemie Odzyskane w plakacie” (2023) – od wielu lat pod szyldem Galerii Plakatu, chociaż prezentowane były nie tylko we własnej siedzibie: też we Wrocławiu, Legnicy, Rogowie Legnickim, Głogowie, Prochowicach. Tadeusz Samborski, poseł na Sejm, wybrany na terenie Ziemi Lubuskiej i w województwie dolnośląskim, stwierdził, że wystawa oraz katalog skutecznie poruszają wyobraźnię zwiedzających, kierując ich myśli ku tamtym niezwykłym, historycznym, pionierskim czasom osadnictwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Pełne zestawienie wystaw Galerii Plakatów Muzeum Niepodległości zamieszczamy na końcu niniejszego katalogu.

Tadeusz Skoczek

Marta Brodala

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0009-0004-8881-6983

Klimat był raczej zawsze przeciwko nam, czyli zima w PRL

„Zima w naszym kraju stwarza możliwości radosnego i zdrowego wypoczynku, ale jednocześnie jest to okres ciężkiej i ofiarnej pracy wielu ludzi” – komentarzowi lektora towarzyszą obrazy: wysadzanie lodu na rzece, zwały śniegu na szosie, odśnieżanie dróg i torów, naprawianie zerwanych pod naporem szadzi przewodów elektrycznych. Pojawiają się też śmigający po świeżym puchu narciarze. Tak wygląda zima w Polsce według filmu dokumentalnego z 1970 roku¹. I chociaż w ostatnich latach zimy są łagodne, a śnieg oglądać można głównie w górach (a i to nie zawsze), to jeszcze 40 lat temu zima stanowiła wyzwanie nie tylko dla służb, ale i dla zwykłych obywateli.

Nam nie trzeba Bundeswehry, nam wystarczy minus cztery

„Zima stulecia” – pod taką nazwą do historii naszego kraju przeszła zima z przełomu lat 1978/79. Ale już wcześniej bywały zimy, które mocno dały się we znaki obywatelom PRL. W 1963 roku styczeń uderzył silnym mrozem, a luty zasypał Polskę śniegiem. Tamtej zimy

¹ *Zima w Polsce* – Wytwórnia Filmów Oświatowych 1970. <https://www.youtube.com/watch?v=eZ15Cco-6nvg> [dostęp 21.11.2024].



Rozdroże Iżerskie



„Juventur” – Zakopane



Kudowa Zdrój



przez 50 dni bez przerwy panowały ujemne temperatury². Mróz powodował poważne problemy z ogrzewaniem: „Ciepłownie mają ogromne trudności z dowożeniem opału, mimo że pomaga im ostatnio nawet transport budownictwa. Wiele kotłowni pracuje na półobrotach. Zaledwie kilka stopni ciepła mają mieszkańcy domu przy ul. Gagarina 9, w Al. Jerozolimskich 81 termometr wskazuje plus 5 st., prawie tyle samo jest w nowych spółdzielczych mieszkaniach przy ul. Wałowej 8, ziębną mieszkańcy osiedla WSM na Kole, przy ul. Górczewskiej. Administracja odesłała lokatorów do ciepłowni, która nie uruchomiła na czas dwóch kotłów i jednej pompy” – donosiło „Życie Warszawy” 3 stycznia 1963³. Problemy z węglem władze tłumaczyły złą sytuacją pogodową i niskim stanem zapasów spowodowanych „zwiększonym, a w wielu przypadkach nadmiernym zużyciem węgla w roku ubiegłym”⁴. Prawdziwe przyczyny były oczywiście inne – po pierwsze zawodził transport. Przy tak niskich temperaturach kolej borykała się z zamarzającymi zwrotnicami i łącznikami wagonów, a nawet pękaniem szyn. Problemy sprawiał też wyładunek węgla. „Skamieniałe kopce. Węgiel jak skała” – pisało „Życie Warszawy” 18 stycznia 1963 roku⁵. Węgiel trzeba było rozbijać kilofami. Ludzie marzli. „Sprawa opału jest jak wiadomo w Polsce w tej chwili problemem nr 1. W stolicy Stołeczne Przedsiębiorstwo Handlu Opalem stara się jak może, by wszystkich potrzebujących obdzielić. W myśl zasady, lepiej mało niż nic. [...] Pierwszeństwo mają szpitale i domy mieszkalne. Obiekty sportowe i kina z własnymi kotłowniami zostały chwilowo wyłączone z dostaw”⁶. 2 lutego 1963 Maria Dąbrowska zanotowała w dzienniku: „Katastrofa z opalem trwa. [...] Wymyślono sputniki, Bóg wie co jeszcze, a nie wymyślono nic, aby stale odmrażano zwrotnice”⁷.

² *50 dni ujemnej temperatury*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 29.

³ *Budowlani pomagają zwozić węgiel do kotłowni*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 2.

⁴ *Przyczyny zakłóceń – środki poprawy w zaopatrzeniu ludności i gospodarki w węgiel*, „Życie Warszawy” 1963, nr 15.

⁵ *Gdy słupek rtęci wskazywał 27 stopni poniżej zera*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 15.

⁶ *Ibidem*.

⁷ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne*, tom 4, s. 226.

Dąbrowska w końcu zdecydowała się na zakup opału „na lewo”, co opisała w dzienniku 18 lutego. Dostawa poszła niezwykle sprawnie i chociaż pisarka czuła wyrzuty sumienia z powodu korzystania z nielegalnych źródeł koks, konkludowała: „Odtąd nie będę już nudzić i męczyć państwowych przedsiębiorstw opałowych [...]. Będę się zaopatrywać w koks jak się da. Oficjalnie przyznane mi 3 i pół tony nie starcza nawet na łagodniejszą zimę. Ostatecznie państwo zmusza do takich rzeczy, skoro nie jest w stanie obsłużyć ludności artykułami pierwszej potrzeby”⁸. Z powodu problemów z ogrzewaniem na pewien czas zamknięto 14 warszawskich szkół. A naukę dopuszczano przy temperaturze nawet 12 stopni! W aptekach i przychodniach pytano o maść przeciw odmrożeniom. „Życie Warszawy” doradzało: „Wszystkim panom radzimy więc nosić nauszniki, a paniom w miarę możliwości spodnie”⁹. Pisano też, jak odżywiać się w czasie mrozów.

Na początku lutego przez Polskę przeszły śnieżycy, które sparaliżowały komunikację. „Kilkadziesiąt pociągów i około 100 autobusów w zaspach. Niektóre powiaty odcięte od świata. Ponad 200 linii PKS zamkniętych” – informowało „Życie Warszawy” 7 lutego 1963 roku¹⁰. Polska Kronika Filmowa w wydaniu z 8 lutego 1963 roku pokazywała zasypaną śniegiem szosę, po której grupka mężczyzn usiłowała pchać ciężarówkę. „Tylko zgodny wysiłek pasażerów umożliwia dalszą jazdę. Podobno gdzieś w tropikalnych krajach łańcuchy przeciwślizgowe należą do wyposażenia każdego samochodu. U nas męska mocna dłoń i staropolskie hasło: ej rób” – komentował z przekąsem lektor kroniki¹¹. Do odśnieżania skierowano wojsko, ale potrzebna była każda para rąk. „Zbliżają się wiosenne roztopy: zadaniem chwili jest odśnieżenie arterii komunikacyjnych, ulic miast, osiedli i wsi”¹². Po tak śnieżnej i mroźnej zimie (jeszcze

⁸ *Ibidem*, s. 228.

⁹ *Gdy słupek rtęci wskazywał 27 stopni poniżej zera*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 15.

¹⁰ *Skutki nowych śnieżyc nad Polską*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 32.

¹¹ *Zamieć*, PKF 7A/63, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11783> [dostęp 11.10.2024].

¹² *Wszyscy do walki ze skutkami zimy*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 41.

1 marca zanotowano minus 39 stopni), obawiano się powodzi. Lody na Wiśle w Warszawie ruszyły 16 marca, ale prorokowano, że w niektórych miejscach pozostaną aż do czerwca. „Poziom wody okazał się za niski, aby skruszyć i zabrać ze sobą ok. 60. cm pokrywę lodową. Z tego samego powodu w korycie rzeki pozostały i jak się przypuszcza mogą pozostać tam aż ... do czerwca – trzy wielkie zatory: koło Maciejowic, przy ujściu Bugo-Narwi i koło Wyszogrodu”¹³.

29 marca 1963 roku władze ogłosiły podwyżkę cen węgla, gazu i energii elektrycznej. „Tak wynagrodzona została ludność za straszliwe cierpienia marznięcia przez tę zimę” – skomentowała gorzko Maria Dąbrowska¹⁴.

Jak powszechnie wiadomo, zima zawsze zaskakuje drogowców, ale w noc sylwestrową z roku 1978 na 1979 udało jej się zaskoczyć niemal wszystkich. Koniec grudnia 1978 roku był w Polsce deszczowy i ciepły. Jeszcze 29 grudnia na południu kraju temperatura wynosiła plus 10 stopni Celsjusza. Ale z północy nad Polskę już napływał chłodny front atmosferyczny. 28 grudnia objął swoim zasięgiem Pomorze, a potem zaczął przemieszczać się na południe. W ciągu trzech dni mróz ogarnął cały kraj. Zderzenie niżu znad południa Polski z wyżem znad Norwegii spowodowało gwałtowne porywy wiatru i sztorm na Bałtyku. Deszcz przeszedł w śnieg, a wiatr tworzył kilkumetrowe zasy¹⁵. Tymczasem większość Polaków szykowała się do zabaw sylwestrowych. Wiele osób, które wybrały się na przyjęcia i prywatki, miało problem z dotarciem do celu, a zwłaszcza z powrotem do domu. Często okazywało się, że odświętny strój, który wydawał się odpowiedni do temperatury panującej 31 grudnia, był zupełnie nieprzystosowany do warunków, jakie zapanowały w dzień Nowego Roku. Na północnym zachodzie Polski 1 stycznia 1979 roku temperatura spadła do minus 20 stopni. Śnieżyce i mróz sparaliżowały komunikację. 2 stycznia dyrekcja PKP odwołała 800 pociągów. Skład

¹³ *Lody na Wiśle pozostaną... do czerwca?*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 69.

¹⁴ M. Dąbrowska, op. cit, s. 236.

¹⁵ G. Sieczkowski, *Zima Stulecia*, Warszawa 2017, s. 242-243.



Duszniki Zdrój



SZCZYTNA



Wisła



KUDOWA ZDRÓJ



pod Swarzewem na Pomorzu został niemal całkowicie zasypany przez śnieżycę¹⁶. Obłodzona trakcja powodowała, że nie jeździły składy elektryczne. Ludzie koczowali na dworcach¹⁷. Wiele dróg było nieprzejezdnych. Niektóre odśnieżano wojskowymi spychaczami, bo zwykłe pługi nie dawały rady. Wokół dróg tworzyły się wielkie zasy, przybierające postać śnieżnych tuneli. Z Grójca do Radomia można było przejechać tunelem śnieżnym, który sięgał prawie wierzchołków drzew. Podobnie było w innych regionach Polski. Szerokość tuneli często nie pozwalała na ruch dwukierunkowy, tworzone więc mijanki. Na pewien czas stanęła komunikacja regionalna i miejska. Do odwołania przedłużono ferie, zamykano niektóre kina i teatry, wyłączano oświetlenie ulic¹⁸.

„Ruszamy na ulice Warszawy. Miasto opustoszałe i zmarznięte. Mróz i śnieg unieruchomiły większość pojazdów. [...] Torowiska nieprzejezdne. Tramwaje zbiły się w stada i nie przyjmują pasażerów” - w pierwszym noworocznym wydaniu Polska Kronika Filmowa ukazywała stolicę przysypaną śniegiem¹⁹. Do odśnieżania miasta kierowano nie tylko służby miejskie i wojsko, ale także zakłady pracy. Kronika ukazywała akcję odśnieżania jako wielki czyn społeczny: „Do odśnieżania zakładów pracy i dróg pospieszyły załogi unieruchomionych fabryk, pracownicy instytucji i urzędów, żołnierze i studenci. [...] Wspólna praca daje rezultaty. Coraz więcej ulic nadaje się do jazdy”²⁰. Śnieg zgarniano na pobocza i chodniki, tworząc olbrzymie zasy. Samochody osobowe zaparkowane przy ulicy często były niemal całkowicie przysypane. W początkach stycznia 1979 roku w Warszawie najłatwiej było poruszać się na własnych nogach albo na... biegówkach. Tory tramwajowe były przysypane, w autobusach zamarały układy

¹⁶ *Ibidem*, s. 244.

¹⁷ *Ibidem*, s. 86.

¹⁸ M. Zaremba: *Ostatnie miesiące dekady Gierka*, „Polityka - Pomocnik historyczny” <https://www.polityka.pl/pomocnikhistoryczny/2138280,1,ostatnie-miesiace-dekady-gierka.read> [dostęp 01.12.2024].

¹⁹ *Ostry atak zimy*, PKF 1/79 wyd B <https://youtube.com/watch?v=TuguEdc8TjQ> [dostęp 21.11.2024].

²⁰ *Ibidem*.

kierownicze i padały akumulatory. Dużą część taksówek (z tych, które udało się uruchomić) oddano do dyspozycji służb. Paradoksalnie łatwiej było na wsi, tam sytuację ratowały konie²¹.

Warszawiacy znowu marzli, tym razem wielkim problemem były awarie sieci ciepłowniczej. Woda w kaloryferach była zasolona, co powodowało korozje. Pod wpływem gorącej wody kaloryfery pękały, pękały też rury, powodując powstawanie gejzerów na ulicach Warszawy²². Oprócz awarii ciepłych w całym kraju zdarzały się wyłączenia prądu. Ze sklepów pozniakały świece. Ludzie wykupywali mąkę, kaszę, konserwy, ciepłą bieliznę i ubrania. W niektórych regionach wprowadzono reglamentację żywności i paliwa²³.

Nieznana jest dokładna liczba ofiar śmiertelnych zimy stulecia. Do 2 stycznia odnotowano aż 14 zgonów na skutek zamarznięcia. Nie wiadomo, ile osób zmarło z powodu niedotarcia na czas pogotowia, zaccadzenia czy wypadków samochodowych – o zimowych oponach nikomu się nawet nie śniło²⁴. Do szpitali trafiali też pacjenci z odmrożeniami, często poważnymi i skutkującymi amputacją.

Władze okazały się całkowicie bezradne w starciu z żywiołem. To właśnie wtedy pojawiło się powiedzonko: „Nam nie trzeba Bundeswehry, nam wystarczy minus 4”. W przekazie medialnym starano się kłaść nacisk na bohaterskie wysiłki ludzi i heroiczną walkę służb z zimą, ale ludzie widzieli chaos, stojące pociągi, usterki i braki w zaopatrzeniu. Wszystko to stało w sprzeczności z głoszoną w dekadzie gierkowskiej propagandą sukcesu. Uważa się, że zima stulecia przyspieszyła upadek ekipy Gierka. Na pewno pogorszyła stan gospodarki, który i tak nie był najlepszy. Poważnie ucierpiały wszystkie gałęzie przemysłu, ale najmocniej rolnictwo. Historyk Marcin Zaremba zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt zimy stulecia. Problemy, z którymi się borykano, zmuszały ludzi do zachowań wspólnotowych. Ludzie pomagali sobie

²¹ G. Sieczkowski, op. cit, s. 246.

²² *Ibidem*, s. 28.

²³ M. Zaremba, op. cit.

²⁴ G. Sieczkowski, op. cit, s. 247.

w kłopotach i mogli solidarnie narzekać na władzę. Był to, obok wydarzeń radomskich z 1976 roku i wizyty papieża Jana Pawła II w czerwcu 1978, jeden z katalizatorów buntu, który doprowadził do powstania „Solidarności”²⁵.

„Nie jest straszna ostra zima, gdy uprawiasz sport zimowy”²⁶

Plakaty prezentowane na wystawie ukazują łagodniejsze oblicze zimy – jako okazję do „radosnego i zdrowego wypoczynku”. „Uprawiamy sporty zimowe, zdobywajmy odznakę SPO” – nawołują dwa plakaty z lat 50-tych. Na jednym z nich widzimy narciarzy, na drugim – łyżwiarzy²⁷. Odznakę SPO „Sprawny do pracy i obrony” ustanowiono w 1950 roku: „Dla podkreślenia poważnej roli wychowania fizycznego i sportu w podnoszeniu stanu zdrowotności oraz dla zapewnienia wszechstronnego rozwoju fizycznego obywateli i przygotowania ich do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny”²⁸. W latach 50-tych państwo propagowało sport jako ćwiczenia paramilitarne. Postrzegano w ten sposób zwłaszcza narciarstwo. Rajdy narciarskie organizowane przez PTTK były uważane za szkolenie przydatne w ewentualnych działaniach wojennych na terenach górskich²⁹. Oznakę SPO wycofano w 1958 roku i uprawianie sportu stało się już prywatną sprawą obywateli PRL.

Żeby uprawiać sporty zimowe, a zwłaszcza narciarstwo, potrzebny jest odpowiedni sprzęt. A z tym nie było łatwo. „Spekulacje na temat: jaka będzie zima – najbardziej bodaj interesują w tej chwili handlowców od sprzętu sportowego. Bo jeśli będzie mroźna i bezśnieżna może zabraknąć łyżew, jeśli znów bardzo śnieżna – wzrośnie popyt na narty, co

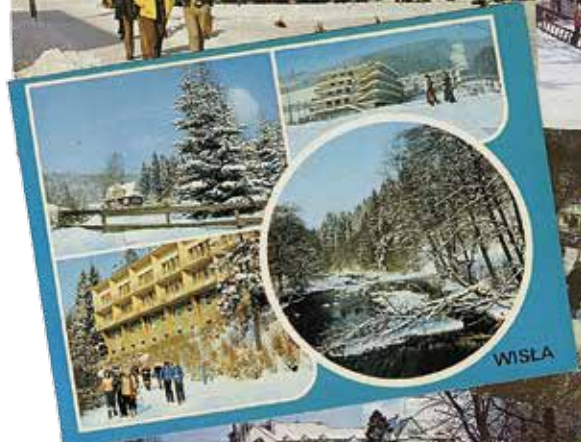
²⁵ M. Zaremba: op. cit.

²⁶ Zob. plakat *U sportowców tęga mina...* Pl.5075.

²⁷ Zob. plakaty: *Uprawiamy sporty zimowe* Pl.813 i Pl.814.

²⁸ <https://www.prawo.pl/akty/m-p-1950-a-61-713,16800841.html> [dostęp 22.11.2024].

²⁹ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)*, Warszawa 2005. s. 77.



mogłoby cieszyć, gdyby nart było pod dostatkiem. Ale nie ma. Narty produkuje w kraju tylko jedna wytwórnia w Zakopanem. Robi dobrze, coraz lepiej, ale na potrzeby krajowe niewiele. [...] Jeśli chodzi o łyżwy, największe kłopoty sprawiają te do jazdy figurowej. Różne szkółki bardzo się ostatnio rozkrzewiły, zapotrzebowanie rośnie, a produkcja nie. Ponieważ ciągle były kłopoty z koordynacją – raz były buty, kiedy indziej znów łyżwy – handel zażądał, by dostarczano buty od razu z łyżwami. Teraz, zdaje się, nie ma ani jednego, ani drugiego. łyżwy popularne są w sklepach, ale jeśli fabryka w Myszkowie nadal nie będzie realizować dostaw (winna jest w tej chwili handlowi warszawskiemu ok. 10 tys. par) mogą być kłopoty z numeracją. Nie ma natomiast problemów z sankami. [...] Jest to najmocniejszy punkt sportowego zaopatrzenia zimowego, które ogólnie, jak widać, nie zapowiada się zbyt różowo”³⁰. W 1972 roku otwarto nowoczesną fabrykę nart Polsport w Szaflarach i produkcja ruszyła na dużą skalę. W swoim najlepszym roku Polsport Szaflary wyprodukował ponad 207 tysięcy par³¹. Mimo to niewielu Polaków było stać na własne narty. W 1979 roku na 1 tysiąc gospodarstw domowych w Polsce przypadało 78 par nart, gdy w tym samym czasie w Czechosłowacji aż 845³².

Ci, którzy nie mieli własnego sprzętu, mogli skorzystać z wypożyczalni. Chociaż tutaj także bywały problemy: „Dla amatorów sportów zimowych mamy wiadomość, którą przyjmą zapewne z ulgą. Otóż wypożyczalnie PTTK i spółdzielni „Turystyka” przygotowały łącznie blisko 500 par nart sportowych i turystycznych dobrej jakości. Mało jest natomiast saneczek, bo tylko 30 sztuk, łyżew zaledwie kilka par. Jeśli wypożyczalnie nie uzupełnią tych braków, dzieci im tego nie wybaczą”³³.

³⁰ *Handel sportowy przed sezonem*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 291.

³¹ <https://dziennikpolski24.pl/w-prl-polskie-narty-byly-szczytem-szpanu-na-stokach-tak-je-produkowano-zdjecia/ar/1392187> [dostęp 26.11.2024].

³² P. Sowiński, op. cit, s. 189.

³³ *Na Krupówkach nastrój świąteczny*, „Życie Warszawy” 1963, nr 297.

Biegi narciarskie można było uprawiać w całej Polsce, do zjazdów potrzebne jednak były choćby niewielkie wzniesienia. I choć można było jeździć nawet na górkach osiedlowych, najbardziej pożądany był wyjazd w góry, gdzie oprócz stoków znajdowały się też wyciągi narciarskie. Infrastruktura narciarska w PRL nie była zbyt rozwinięta. Mekką narciarzy był Kasprowy Wierch, który oferował dwie trasy narciarskie i wyciąg krzeselkowy. Są to jednak dość wymagające trasy. Żeby zapobiec wypadkom na nartach w latach 50-tych, proponowano wprowadzenie zakazu zjazdu z Kasprowego dla niezaawansowanych narciarzy i wystawianie mandatów za jego łamanie³⁴. W latach 70-tych planowano budowę kompleksowej stacji narciarskiej na wzór alpejski u podnóża Śnieżnika. Miało to być „drugie Zakopane”³⁵. Z tych planów jednak nic nie wyszło. Większymi ośrodkami narciarskimi oprócz Zakopanego były Wisła, Szczyrk i Szklarska Poręba. W latach 80-tych przedsiębiorczy górale zakładali na swoich polach wyciągi zwane „wyrwaczką”. Do traktora podczepiano stalową linę, na którą zaczepiało się hak z zamocowaną rozciągliwą gumową „rączką”. Przy zaczepianiu haka do liny następowało gwałtowne szarpnięcie, które łatwo mogło zakończyć się wywrotką narciarza. Stąd obiegowa nazwa wyciągu.

Narciarstwo zjazdowe nigdy nie stało się w PRL sportem masowym. Wyjazdy w góry były kosztowne, a zimowe podróże nie tak popularne jak letnie. Oprócz ekwipunku sportowego potrzebny był odpowiedni strój, a z tym też nie było łatwo: „O tym, by w jednym sezonie sprawić sobie cały ekwipunek narciarski nie ma nawet mowy. Prawie wszystkie te rzeczy są bardzo drogie. Trzeba więc działać stopniowo, kupując po jednym i ewentualnie pożyczając resztę od znajomych. [...] Można się obejść bez grubego swetra, jeśli ma się pikowaną ortalionową kurtkę lub skafander. Jest to rzecz bardzo praktyczna, ciepła i nieprzemakalna, ale również kosztowna. Ze spodniami jest podobnie – modne elastyczne kosztują prawie 1000 zł [...], dobre gabardynowe też ok. 800 zł i w dodatku nie zawsze można je dostać”³⁶.

³⁴ P. Sowiński, op. cit, s. 72.

³⁵ *Ibidem*, s. 174.

³⁶ *Pani Danka informuje*, „Życie Warszawy”, 1963, nr 23.

Ci, którzy zostali w mieście, mogli się wybrać na lodowisko, chociaż i tutaj czasem pojawiały się trudności: „Wydział wczasów w dn. 6 bm miał uruchomić 7 ślizgawek dla młodzieży. Podano o tym specjalne komunikaty we wszystkich pismach stołecznych. Działwa niestety srodze się zawiodła. Okazało się, że nie można się ślizgać, ponieważ lód jest popękany. Po prostu wylano zbyt dużo wody i mróz nie zdążył jej ściąć w równą taflę. Sądzymy, że Wydział Wczasów nauczony tym doświadczeniem, na przyszły raz lepiej przygotowuje ślizgawki i nie sprawi rozczarowania działwie przedwczesnym zawiadomieniem”³⁷. Oczywiście ślizgano się również na zamarzniętych zbiornikach naturalnych, zarówno w mieście jak i na wsi.

Choinka noworoczna, czyli nowa świecka tradycja

Na wystawie prezentujemy sześć plakatów noworocznych. Na pięciu z nich jest przedstawiona choinka. Dziś choinka jednoznacznie kojarzy się z Bożym Narodzeniem, jednak w latach 50-tych, wzorem radzieckim, drzewko miało się kojarzyć dzieciom z zabawami noworocznymi, organizowanymi po świętach, zwykle między 27 grudnia a 10 stycznia. Program tych imprez miał mieć charakter świecki. Proponowano między innymi: zabawy ruchowe, teatrzyk, kino, poczęstunek, występy cyrkowców czy opowiadanie bajek³⁸. Zabawy noworoczne organizowano do końca istnienia PRL. Oto program imprezy w Pałacu Młodzieży w styczniu 1964 roku: „Tegoroczny program składa się z dwóch części. Przede wszystkim z wielkiego wesołego jarmarku i kramów, z których każdy prezentować będzie coś innego i ciekawego. Nie zabraknie więc średniowiecznego alchemika i współczesnego żonglera, kataryniarza z losami, te-

³⁷ *Mróz nie dał rady*, „Życie Warszawy”, 1950, nr 7.

³⁸ M. Brodała, *Propaganda dla najmłodszych w latach 1948-1956. Instrument stalinowskiego wychowania*, w: M. Brodała, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001, s. 187.



atru kukiełkowego, kina i wielu innych dziwów. Drugą część wypełni widowisko teatralne”³⁹. Nawet w kryzysowym roku 1983 nie rezygnowano z zabaw noworocznych: „W Warszawie w dalszym ciągu odbywają się noworoczne imprezy dla dzieci. [...] W programie: popisy artystów cyrkowych i estradowych, konkursy, zabawy, inscenizowane bajki, filmy rysunkowe”⁴⁰.

W latach 50-tych zabawy noworoczne były częścią akcji propagandowej skierowanej do najmłodszych. Nie mogło na nich zabraknąć aktualnych problemów społeczno-politycznych, a przede wszystkim planu sześcioletniego. Stąd też na plakacie Tadeusza Gronowskiego z 1952 roku ozdoby choinkowe w kształcie szóstek⁴¹. Jak choinka, to i prezenty. Na zabawach noworocznych wzorem radzieckim miał wręczać je Dziadek Mróz, ale zdarzały się też bardziej oryginalne pomysły. Na przykład na zabawie dla dzieci pracowników Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w 1950 paczki wręczał „Święty Mikołaj w asyście czarnego diabła”⁴². A podczas choinki noworocznej w warszawskim Metalexporcie prezenty rozdał robotnik z Metrobudowy⁴³.

Prezenty w rodzinach wręczano tradycyjnie w wigilię Bożego Narodzenia. Ich kupno w epoce wiecznych niedoborów było dużym wyzwaniem. Nie zawsze też okazywały się trafione. Zabawki szybko się psuły. „Większość z nich ofiarowana na gwiazdkę niejednokrotnie kosztem dużych oszczędności w rodzinnych budżetach nie dotrwała – z powodu tandetnego wykonania – do Nowego Roku”⁴⁴. Zdaniem autora artykułu, zgodnie z duchem epoki winna tej sytuacji była „prywatna tandeta”. „Produkcja zabawek w większości należy do prywatnych przedsiębiorców, traktujących to zagadnienie według najgorszych tradycji. Sztampa, zły gust

³⁹ 75 tys. najmłodszych na zabawach noworocznych, „Życie Warszawy”, 1963, nr 297.

⁴⁰ Choinkowe atrakcje, „Trybuna Ludu” 1983, nr 9.

⁴¹ Por. plakat *Pomyślnego Nowego Roku*, Nr inw. Pl.850.

⁴² Noworoczna gwiazdka dla dzieci, „Życie Warszawy”, 1950, nr 2.

⁴³ M. Brodala, op. cit. s. 187.

⁴⁴ Tadeusz Jackowski, *Kopciuszek przemysłu. Dzieci pragną dobrych zabawek*, „Życie Warszawy”, 1950, nr 1.

i niechlujstwo panoszą się zastraszająco w tej dziedzinie”⁴⁵. Jednak upaństwowienie produkcji zabawek nie wpłynęło na ich jakość. Peierelowskie wyroby słynęły z tandety. W 1963 „Życie Warszawy” narzekało na niedostatek sklepów z zabawkami w stolicy: „Co roku na święta przekonujemy się, że jest tych sklepów w Warszawie stanowczo za mało. Jedyne właściwie królestwo zabawek w całym mieście to sklep „Plastuś” przy Pl. Zbawiciela.” Doradzano też, co kupić pociechom: „Ułatwione zadanie mają tym razem rodzice nieco starszych dzieci, zwłaszcza chłopców. W wielu sklepach sprzedaje się tzw. zabawki politechniczne do majsterkowania, składania, sklejania. [...] Wybór zabawek dla dziewczynek jest mniejszy. Poza tradycyjnymi lalkami niewiele jest do podarowania. Importowane zabawki mechaniczne są dość drogie – mixery po 152 zł, pralki – po 180 zł, tańsze były elektryczne odkurzacze i suszarki do włosów, ale w tej chwili już ich nie widać. [...] Z tańszych a pouczających prezentów dla dziewcząt są warsztaty tkackie różnych rozmiarów (od 30 do 70 zł). Tam gdzie jest kilkoro dzieci, można kupić mały teatrzyk kukielkowy”⁴⁶. Jak widać podział na zabawki chłopięce i dziewczęce trzymał się mocno.

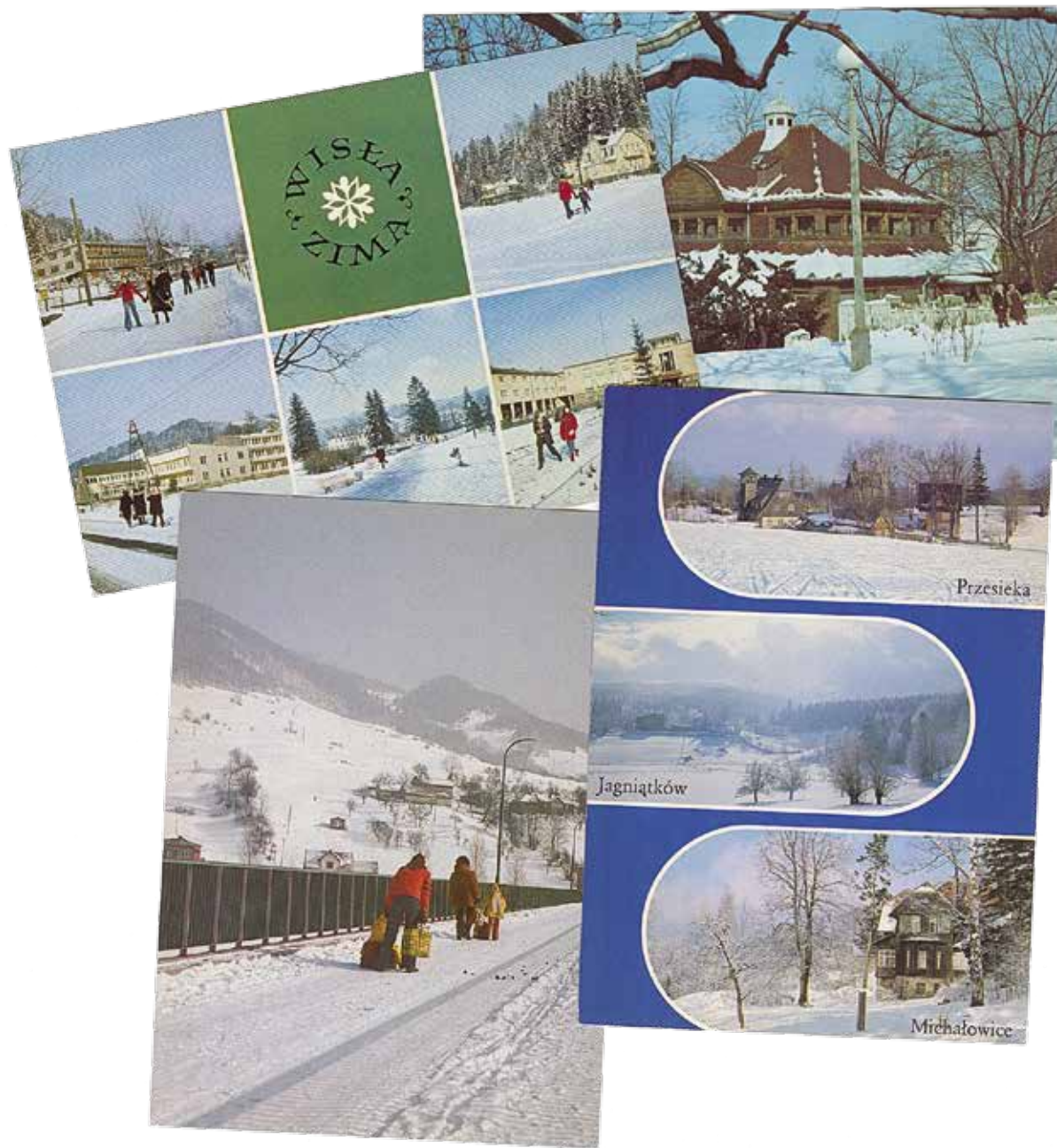
Na początku lat 80-tych, w czasach najgorszego kryzysu tuż po zawieszeniu stanu wojennego, młodsze dzieci szkolne w Polsce otrzymały prezenty noworoczne z ZSRR. Były to plastikowe pojemniki o charakterystycznym zapachu, w kształcie zegarów czy domków, wypełnione słodyczami. „Od kilku dni wiele punktów granicznych przekraczają ciężarówki z Kraju Rad przywożące noworoczne upominki dla dzieci polskich, ufundowane i zebrane przez radzieckich przyjaciół” – donosiła „Trybuna Ludu” w wydaniu noworocznym 1983 roku⁴⁷. Tak u schyłku PRL podtrzymywano tradycję świeckich obchodów Nowego Roku.

„Widzicie, klimat był raczej zawsze przeciwko nam, ale to jeszcze nie powód, żeby mówić brzydkie wyrazy” – tłumaczy Wujek Dobra Rada gromadce urwisów w filmie Stanisława

⁴⁵ *Ibidem.*

⁴⁶ *Pani Danką informuje*, „Życie Warszawy”.

⁴⁷ *Od przyjaciół z Kraju Rad. Upominki dla dzieci*, „Trybuna Ludu”, 1982-1983, nr 309.



WISLA
ZIMA

Przesieka

Jagniątków

Michałowice

Barei – *Miś*. Akcja kultowego dziś filmu rozgrywa się zimą i ukazuje wiele wątpliwych uroków tej pory roku w PRL. Niesolidnego palacza, który zamiast dbać o piece w kotłowni prowadzi melinę, a na zażalenie administracji wygłasza filozoficzną sentencję: „Jak jest zima, to musi być zimno, takie jest odwieczne prawo natury”. Węglarzy sprzedających swój towar na lewo, czy długie oczekiwanie wśród śniegu na autobus, co powoduje, że Tomek, kolega podopiecznych wujka, zaczyna „przeklinać”. „Kiedy następnym razem znowu wyłączą wam ciepłą wodę, przestaną grzać kaloryfery, albo stanie komunikacja i wasz kolega znów zacznie mówić brzydkie wyrazy, wiecie co zrobicie wtedy? Udawajcie, że nie słyszycie, co do was mówi” – ta „dobra rada” filmowego wujka stanowi czytelną aluzję do władz, które również zdawały się udawać, że nie słyszą objawów niezadowolenia społeczeństwa. A jednak... dawne zimy, mimo że trudne i wymagające nie tylko dla rządzących, miały swój urok. Dlaczego czasem moknąc w zimowym deszczu wzdychamy: „Ach, gdzie są niegdysiejsze śniegi?”

Marta Brodala

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

Na całej połaci śnieg, czyli wizja zimy na plakatach PRL

„Na całej połaci śnieg” – śpiewała w 1965 roku w „Kabarecie Starszych Panów” Kalina Jędrusik, uświadamiając wszystkim „oczywistą oczywistość”, że śnieg w zimie być musi. A śnieg oznacza zimno. Zresztą... jeden z bohaterów filmu *Miś* w reżyserii Stanisława Barei mówił, że „jak jest zima to musi być zimno”. Jednak choć kolorem zimy jest śnieżna biel, a zimą musi być zimno, to zimowe plakaty z okresu PRL mieniały się niemal wszystkimi kolorami tęczy, bo zimno to nie znaczy, że nie może być kolorowo. Artyści plastycy w peerelowskich plakatach poruszali kilka głównych tematów: choinkę i prezenty, sporty zimowe oraz turystykę zimową, a wszystkiemu towarzyszył kolor, czasem mniej a czasem bardziej jaskrawy.

Tadeusz Gronowski (1894-1990), uchodzący za pioniera nowoczesnego polskiego plakatu, który swój pierwszy plakat zatytułowany *Wielka Zabawa Kostjumowa* stworzył w 1917 roku, będąc jeszcze studentem Politechniki, jest autorem trzech plakatów informujących o zbliżającym się nowym roku: *Pomyślnego Nowego Roku* (Nr Inw. Pl.850), *Witamy Rok 1953* (Nr Inw. Pl.296) oraz *Witamy dziesiąty rok Polski Ludowej* (Nr Inw. Pl.477), których głównym tematem jest choinka. Choć zwyczaj stawiania świątecznej choinki przynieśli na ziemię polskie niemieccy osadnicy protestanccy na przełomie XVIII i XIX wieku, to przyjęła się na tyle dobrze, że w XX wieku stała się symbolem świąt w całej Europie. Świecki PRL, pozostający pod wpływem Związku Radzieckiego, nie pozbawiał Polaków świąt, ale starał się nadawać im świecki charakter. Choinka była bowiem obecna także w ZSRR, ale tam... podarki przynosił Dziadek Mróz i robił to w Nowy Rok. Stąd choinki obecne na plakatach zapowiadających nadejście Nowego Roku.

Bohaterowie plakatów Gronowskiego wokół choinek radośnie płasają, ale też wieszają ozdoby. Przy czym wynika to zapewne z faktu, że zleceńdawcą np. plakatu zapowiadającego rok 1953 było Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Chodziło więc o przedstawienie świata dziecka, który byłby radosny. Na plakacie zapowiadającym rok 1952 wykorzystano cyfrę 6, odnoszącą się do gospodarczego planu sześcioletniego, ale też i gołąbka jako symbol pokoju oraz... czerwoną gwiazdę – symbol bratniego ZSRR. Z kolei na plakacie *Witamy dziesiąty rok Polski Ludowej* (Nr Inw. Pl.296) widzimy postaci matki z synem, którzy prezentują gałązkę choinki podobnie jak prezentują sierp i młot *Robotnik i kołchoźnica* (1935-37) ze słynnej moskiewskiej rzeźby Wiery Muchiny (1889-1953). Wraz z widniejącymi w oddali kolorowymi wieżowcami, wokół których tańczą ludzie, symbolizują pokój, który panuje od 10 lat, a którego gwarantem jest PRL. Plakaty Gronowskiego są przedstawieniami realistycznymi, ale wykorzystującymi czytelne symbole propagandy socjalistycznej.

Z kolei Barbara Jakubowska-Brożek, absolwentka grafiki na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, tworząc w 1954 roku plakat pt. *W nowym roku* (Nr Inw. Pl.114), w którym wykorzystana motyw ludowej wycinanki, postawiła na symbol. Fakt, że mamy do czynienia z choinką z wycinanki ludowej informuje widza, że ważny jest lud i ludowość. Dopełniające całość hasło, brzmiące: „ludziom pracy powodzenia, każdej rodzinie radości, wszystkim narodom pokoju”, jest silnie nacechowane propagandowo. Związane jest to z faktem, że na 1955 rok zaplanowany został V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie, którego hasło brzmiało „O Pokój i Przyjaźń”.

Natomiast grafik Hubert Hilscher (1924-1999), absolwent warszawskiej ASP i uczeń Tadeusza Kulisiewicza, tworząc w 1955 roku swój plakat pt. *Do siego roku* (Nr Inw. Pl.723), namalował choinkę, ale sięgnął przy tym po symbol pokoju i miłości, czyli dwa splecione w uścisku ptaki.

To co znajdowało się pod choinką to prezenty. O nich również mówiły plakaty. Eryk Lipiński (1908-1991), jeden z najśłynniejszych polskich rysowników, ilustratorów i karykaturzystów, w 1955 roku zaprojektował plakat pt. *Książka najlepszym podarkiem świątecznym* (Nr Inw.

Pl.211). To co wydaje się najciekawsze to fakt, że artysta, polecając zakup książek na prezent, zasugerował konkretne lektury: są to Ireny Gumowskiej *Ziemia żyje*, Ludzie bezdomni Stefana Żeromskiego, *Wiersze dla dzieci* Juliana Tuwima, a także *Poradnik gospodyni wiejskiej*. Graficznie książki wyglądają jak przedmioty, w zimową noc spadające z nieba wraz z płatkami śniegu. Ich zakładkami są gałązki choinek.

Z kolei autor plakatu *Upominki na gwiazdkę* (Nr Inw. Pl. 3467), którym jest Michał Talik, przedstawił św. Mikołaja z workiem prezentów, ale nie sprecyzował, co ma być tym prezentem. Plakat reklamuje zresztą sklepy przedsiębiorstwa handlu artykułami papieżniczymi i sportowymi. Można się więc domyślać, jaka jest zawartość worka Świętego Mikołaja narysowanego dość prymitywnie i po dziecięcemu. W PRL wykorzystywanie rysunków dzieci na plakatach lub znaczkach było dość powszechne. Ten sam autor na drugim plakacie zatytułowanym również *Upominki na gwiazdkę* (Nr Inw. Pl.3468) stworzył choinkę z prezentów, na które składają się różnego rodzaju zabawki.

Sporty zimowe, które prezentowali autorzy plakatów, miały na celu propagowanie nie sportu jako rekreacji, ale jako zajęcia pomagającego utrzymać zdrowie, często podkreślając, że jest ono niezbędne do obrony kraju w momencie zagrożenia. Miały też przypominać, że ważna jest rywalizacja. Jeden ze współtwórców polskiej szkoły plakatu – Józef Mroszczak (1910-1975), tworząc plakat *Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie* (Nr Inw. Pl.681), który reklamował IV Harcerskie Igrzyska Zimowe w Krynicy, zaprezentował narciarza. Rozwieszona nad jego głową wstęga z tytułowym sloganem przypomina te z napisem „meta”, towarzyszącym wszelkiego rodzaju wyścigom.

Z kolei słynni plakaciści, Wiktor Górka (1922-2004) i malarz Józef Korolkiewicz (1902-1988), tworząc plakaty *Uprawiamy sporty zimowe* (Nr Inw. Pl.813), (Nr Inw. Pl.814), prezentując narciarzy (Górka) i łyżwiarzy (Korolkiewicz) chcieli zachęcić do zdobywania odznaki „Sprawny do pracy i obrony” – w skrócie SPO. Przedstawione przez nich postaci uprawiające sporty nie wydają się być zawodowymi sportowcami, a zwykłymi ludźmi, którzy sport traktują jako do-

datek do życia. Widać to zwłaszcza na plakacie Korolkiewicza, którego bohaterowie ślizgają się nie na profesjonalnym lodowisku, ale wiejskiej ślizgawce, o czym świadczą widoczne na horyzoncie wiejskie domki.

Natomiast Marian Stachurski (1931-1980) stworzył w 1955 roku plakat, na którym przedstawił parę saneczkarzy (Nr Inw. Pl.5075). Siedzącym statycznie, okutym we wspólny szalik mężczyznom, z których ten z przodu trzyma jeszcze w rękach narty, zaś siedzący za nim ma przewieszane przez ramię łyżwy, towarzyszy czterowiersz:

*U sportowców tęga mina,
radość, słońce, wygląd zdrowy,
nie jest straszna ostra zima,
gdy uprawiasz sport zimowy.*

Plakaty miały zachęcać wszystkich obywateli, w tym robotników, do uprawiania sportów. Stąd np. sięgnięcie przez Jana Kurkiewicza (1915-1973) na plakacie *Z hal fabrycznych na górskie hale* (Nr Inw. Pl.896) po motyw stojących rzędem wbitych w śnieg nart z kijkami, które na górskiej hali czekają na sportowców.

Plakaty reklamujące sportowe wydarzenia, jak np. Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, czyli zawody narciarskie rozgrywane w Zakopanem w marcu co roku od 1946 do 1994, z reguły przedstawiały sportowców, ale... zdarzały się wyjątki. Należy do nich plakat, którego autorem jest późniejszy profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych – Maciej Urbaniec (1925-2004), *25 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha* (Nr Inw. Pl.2318). Artysta użył tu góralskiej parzenicy – charakterystycznej dla ludowego stroju Podhala.

Narciarstwo było sportem najczęściej przedstawianym na peerelowskich plakatach. Wynika to z kilku prostych faktów. Po pierwsze Polska jest krajem, w którym znajdują się góry, a co

za tym idzie są naturalne warunki do uprawiania narciarstwa zjazdowego. Po drugie w okresie PRL zimy były śnieżne, więc biegi narciarskie można było uprawiać właściwie wszędzie. Wreszcie po trzecie wszystkie dyscypliny narciarskie do dziś w Polsce mają całe rzesze kibiców. Dlatego najczęstsze zimowe plakaty dotyczą wszelkiego rodzaju rywalizacji sportowych w tych popularnych do dziś dyscyplinach.

Na przykład Zbigniew Rychlicki (1922-1989) – słynny ilustrator książek dla dzieci, będący zresztą – o czym warto wspomnieć – jedynym Polakiem wyróżnionym nagrodą Hansa Christiana Andersena w dziedzinie ilustracji, kilkakrotnie na plakatach swojego autorstwa przedstawiał narciarzy. Dwa z nich dotyczą biegów patrolowych. Pierwszy, zatytułowany *Wszyscy na start!* (Nr Inw. Pl.3245), z dopiskiem 3 stycznia – 25 lutego 1954 zapowiada zimowe biegi patrolowe i zachęca do wzięcia w nich udziału. Przedstawia kilku mężczyzn biegnących na nartach. Plakat sugeruje, że jest to sport, który może uprawiać każdy. Wystarczy mieć deski i kijki. Na plakacie nie wszyscy narciarze są ubrani w stroje sportowe. Sam bieg odbywa się wprawdzie w scenerii wiejskiej, ale... w oddali widać kominy fabryczne. Narciarzy dopingują kobiety i dzieci, a więc tłum, który dziś określilibyśmy mianem kibiców. Drugi plakat, zatytułowany *Narciarskie biegi patrolowe* (Nr Inw. Pl.1088), z dopiskiem „styczeń – luty 1955”, przedstawia jednego narciarza z pierwszym numerem startowym na piersiach. Jest on ubrany w strój sportowy. Na drugim planie widać pozostałych narciarzy, ale w oczy rzuca się ten z pierwszego planu, który z zaciętą miną stara się dotrzeć do mety. Przecież ta jedynka na piersi zobowiązuje go, by stanąć na podium jako zwycięzca. Trzeci plakat Rychlickiego, którego tytuł to *Uprawiajcie sporty zimowe* (Nr Inw. Pl.5072), również propaguje narciarstwo. Tym razem jednak artysta przedstawił całą rodzinę w modelu 2+2, a więc mamę, tatę i dwoje dzieci – chłopca i dziewczynkę.

Również Lech Majewski (ur. 1947), wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, tworzył plakaty propagujące uprawianie narciarstwa. Jest autorem plakatu *XXX Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha* (Nr Inw.

Pl.5138), na którym umieścił niebieskiego narciarza zjeżdżającego z dość stromej góry. Zaś na plakacie *IV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w Sportach Zimowych* (Nr Inw. Pl.5122) jego narciarz, ubrany w czarny kombinezon sportowy z numerem startowym 75 oraz narciarskie gogle, zjeżdża z góry wprost na widza.

Z kolei Jerzy Treutler (1931-2020), który jako artysta plastyk zasłynął projektem słynnego logo Mody Polskiej, przedstawiającej jaskółkę, jest autorem narciarskiego plakatu zapowiadającego *XX Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha* (Nr Inw. Pl.2293). Jego narciarz został przedstawiony w charakterystycznej dla narciarskiego stroju sportowego epoki PRL czapce z pomponem.

Natomiast Jerzy Czerny, tworząc plakat *III Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych* (Nr Inw. Pl.2408), zapowiadający imprezę, która odbywała się w 1971 roku w Zakopanem, przedstawił narciarza nie tylko odzianego w strój sportowy, ale i z karabinkiem sportowym na ramieniu. Oznacza to, że rywalizacja sportowa to dwubój zimowy, czyli biathlon – dyscyplina polegająca na biegu na określonym dystansie, w czasie którego zawodnicy kilka razy zajmują stanowiska na strzelnicy, oddając za każdym razem po 5 strzałów. Biathlonista autorstwa Czernego ubrany jest w strój sportowy, czapkę z pomponem i gogle, ale międzynarodowy charakter sportowej imprezy artysta podkreślił przepasując go wstęgą składającą się z flag państw, których przedstawiciele biorą udział w zawodach.

Narciarstwo można uznać za dyscyplinę dominującą na plakatach także dlatego, że i na plakacie absolwenta warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, Włodzimierza Terechowicza (1933-2021), zatytułowanym po prostu *Zima 78/79* (Nr Inw. 4584), a więc nie informującym o żadnych zawodach, znalazł się narciarz. W stylistyce jest to postać nawiązująca z jednej strony do rysunków Heinza Edelmana (1934-2009), z wyprodukowanego w 1968 roku filmu *Żółta łódź podwodna* z muzyką Beatlesów, a z drugiej – do ilustracji z książki *Zima Muminków* autorstwa pisarki i malarki Tove Jansson (1914-2001), której pierwsze wydanie ukazało się w polskim tłumaczeniu w 1969 roku.

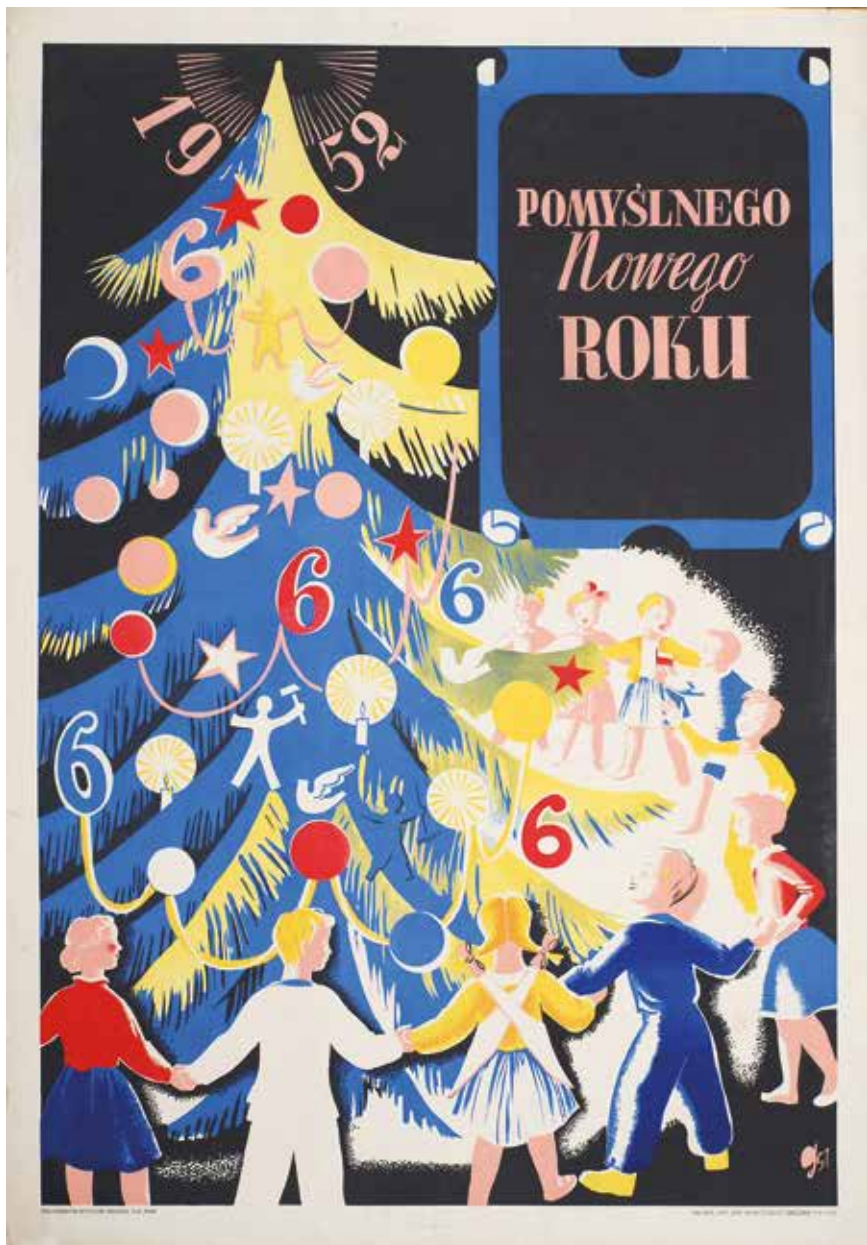
Ciekawe jest to, że artyści tworzący plakaty informujące o feriach zimowych studentów stawiali na zupełnie inne tematy. Na przykład wspomniany już Hubert Hilscher, autor pochodzącego z 1977 roku plakatu *Studentenwinter in Polen mit Almatour* (Nr Inw. Pl.4462), zdecydował się namalować po prostu głowę, w której kontur wpisany jest zimowy krajobraz z kolorowymi ptakami na pierwszym planie. Z kolei Witold Janowski (1926-2006), podchodząc do tego samego tematu w roku 1984 i tworząc również plakat *Students' Winter in Poland with Almatour!* (Nr Inw. Pl.6208), namalował roześmianą twarz brodatego studenta w okularach lustrzankach i zimowej czapce z pomponem. Natomiast uczeń Henryka Tomaszewskiego, Janusz Stanny (1932-2014), na swoim plakacie *Students' Winter in Poland with Almatour!* (Nr Inw. Pl.6429) z roku 1985, zdecydował się na przedstawienie studenta uginającego się pod ciężarem plecaka, który oprócz koca zawiera również bałwana i choinkę.

I tylko Jan Sawka (1946-2012), tworząc w 1975 roku plakat na ten sam temat *Studentenwinter in Polen mit „Almatour”* (Nr Inw. Pl.4440), stworzył po prostu zimowy krajobraz ukazany jakby z lotu ptaka.

Co ciekawe, ten sam autor jako jedyny na plakacie pt. *Akcja Zima Młodzieży* (Nr Inw. Pl.3823) obok sportów zimowych postawił na intelektualne rozrywki, gdyż obok sprzętu sportowego namalował neony i afisze, przypominające, że do dyspozycji młodych ludzi, którzy mają zimowe ferie, są jeszcze takie rozrywki jak teatr, opera, muzea, galerie i koncerty. A więc uświadamiał odbiorcom, że w czasie ferii można korzystać z rozrywek nie tylko dla ciała, ale i dla ducha. Jego zimowy kiosk z ofertami przyprószone jest śniegiem, bo o tym, że zima to śnieg, zdają się przypominać wszystkie plakaty. Cóż... w PRL zima bez śniegu była nie do pomyślenia.

Małgorzata Karolina Piekarska

Katalog



1. Tadeusz Gronowski
Pomyślnego Nowego Roku,
Nr Inw. Pl.850



2. Tadeusz Gronowski
Witamy Rok 1953,
Nr Inw. Pl.296



3. Tadeusz Gronowski
Witamy dziesiąty rok Polski Ludowej,
Nr Inw. Pl.477



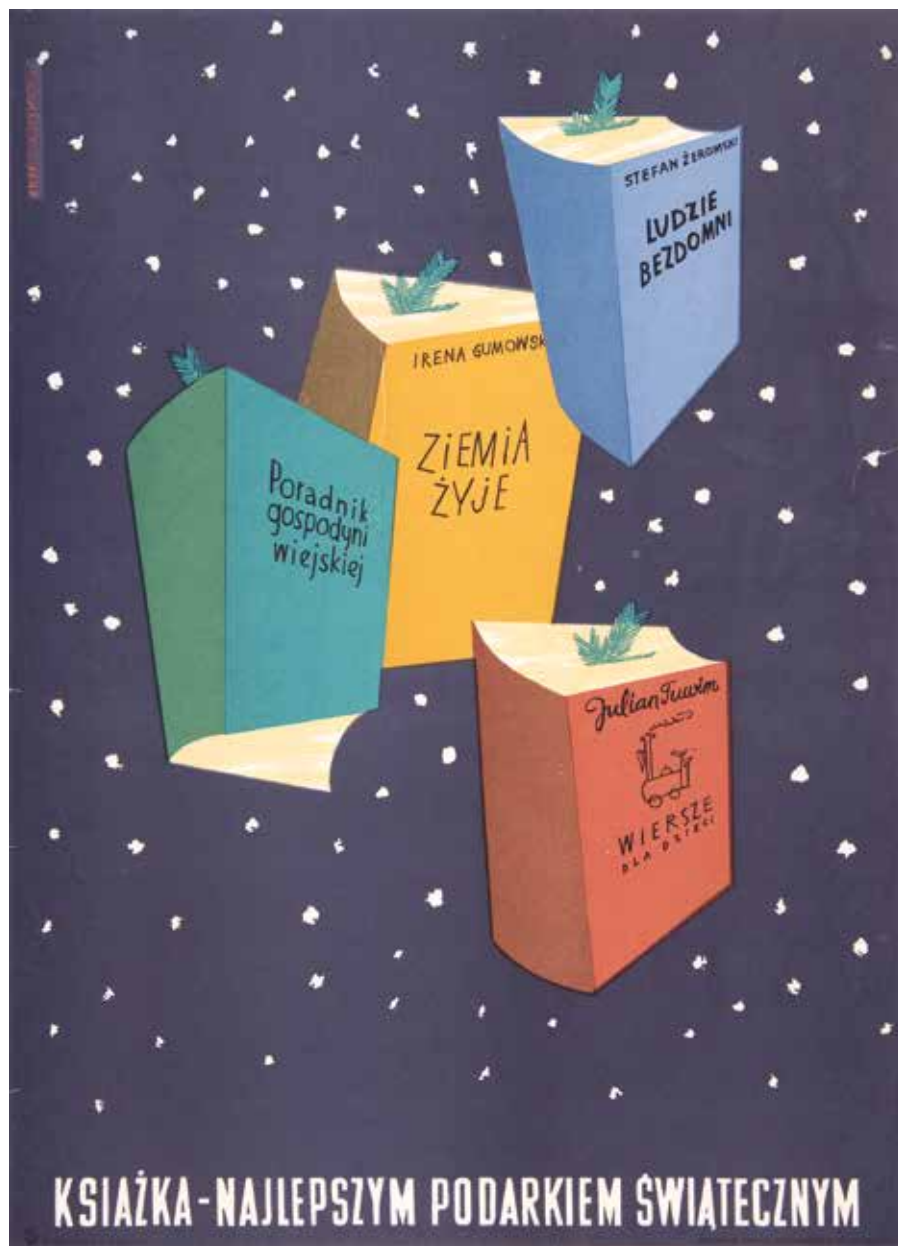
4. Barbara Jakubowska-Brożek
W nowym roku,
Nr Inw. Pl.114



5. Hubert Hilscher
Dosiego roku,
Nr Inw. Pl.723

6. Alicja Szubert-Olszewska
wg. J. Trębeckiego,
Przyspieszmy kroku w Nowym Roku,
Nr Inw. Pl.3154





7. Eryk Lipiński
*Książka najlepszym podarkiem
świątecznym,*
Nr Inw. Pl.211



8. Michał Talik
Upominki na gwiazdkę,
Nr Inw. Pl.3467

*upominki
na gwiazdke*

W SKLEPACH
PH Art. PAPIERNICZYMI
I SPORTOWYMI



9. Michał Talik
Upominki na gwiazdkę,
Nr Inw. PI.3468



10. Józef Mroszczak
Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie,
Nr Inw. Pl.681



11. Wiktor Górka, *Uprawiajmy sporty zimowe*, Nr Inw. Pl.813



12. Józef Korolkiewicz, *Uprawiajmy sporty zimowe*, Nr Inw. Pl.814



13. Jan Kurkiewicz
Z hal fabrycznych na górskie hale,
Nr Inw. Pl.896



14. Zbigniew Rychlicki
Narciarskie biegi patrolowe,
Nr Inw. Pl.1088



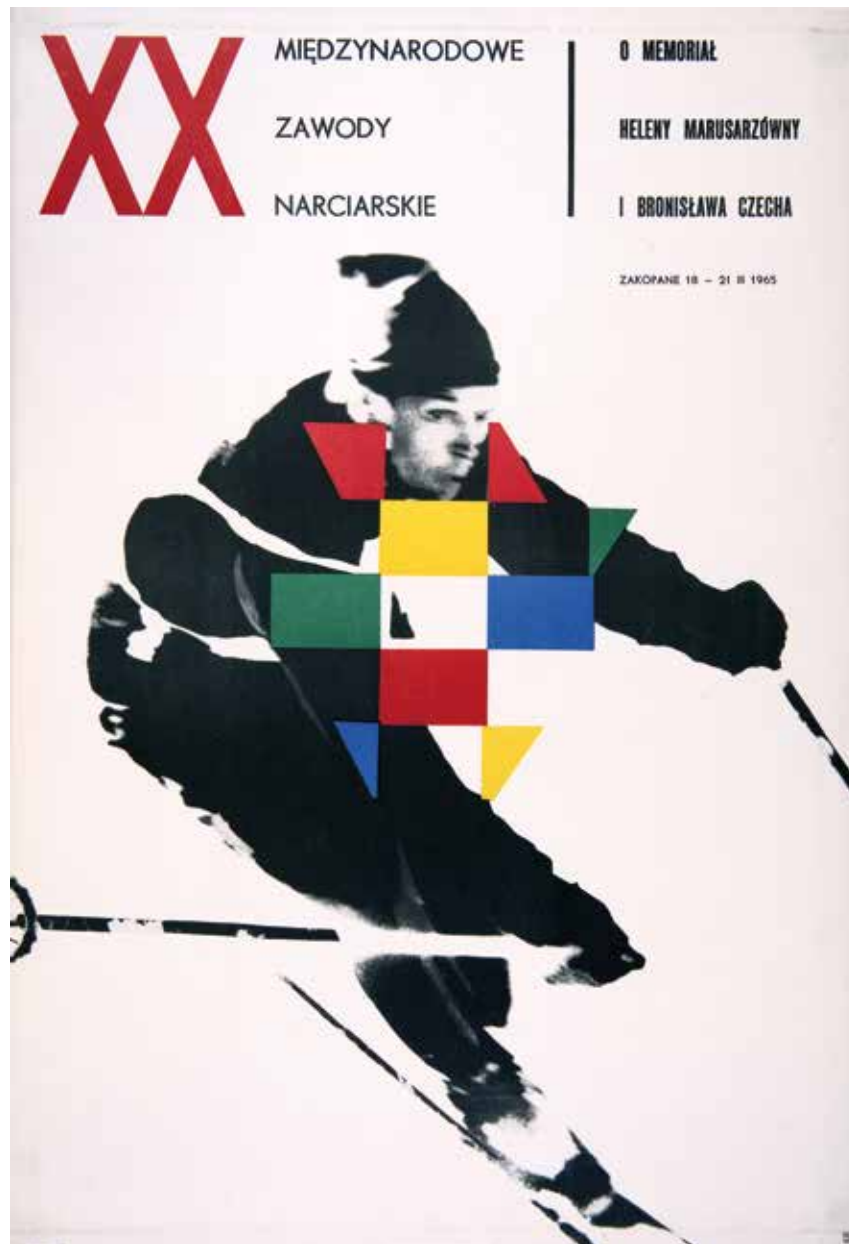
15. Zbigniew Rychlicki, *Wszyscy na start!*, Nr Inw. Pl.3245



16. Zbigniew Rychlicki, *Uprawiajcie sporty zimowe*, Nr Inw. Pl.5072



17. Marian Stachurski
*U sportowców tęga mina, radość, słońce,
wygląd zdrowy...*
Nr Inw. PL.5075

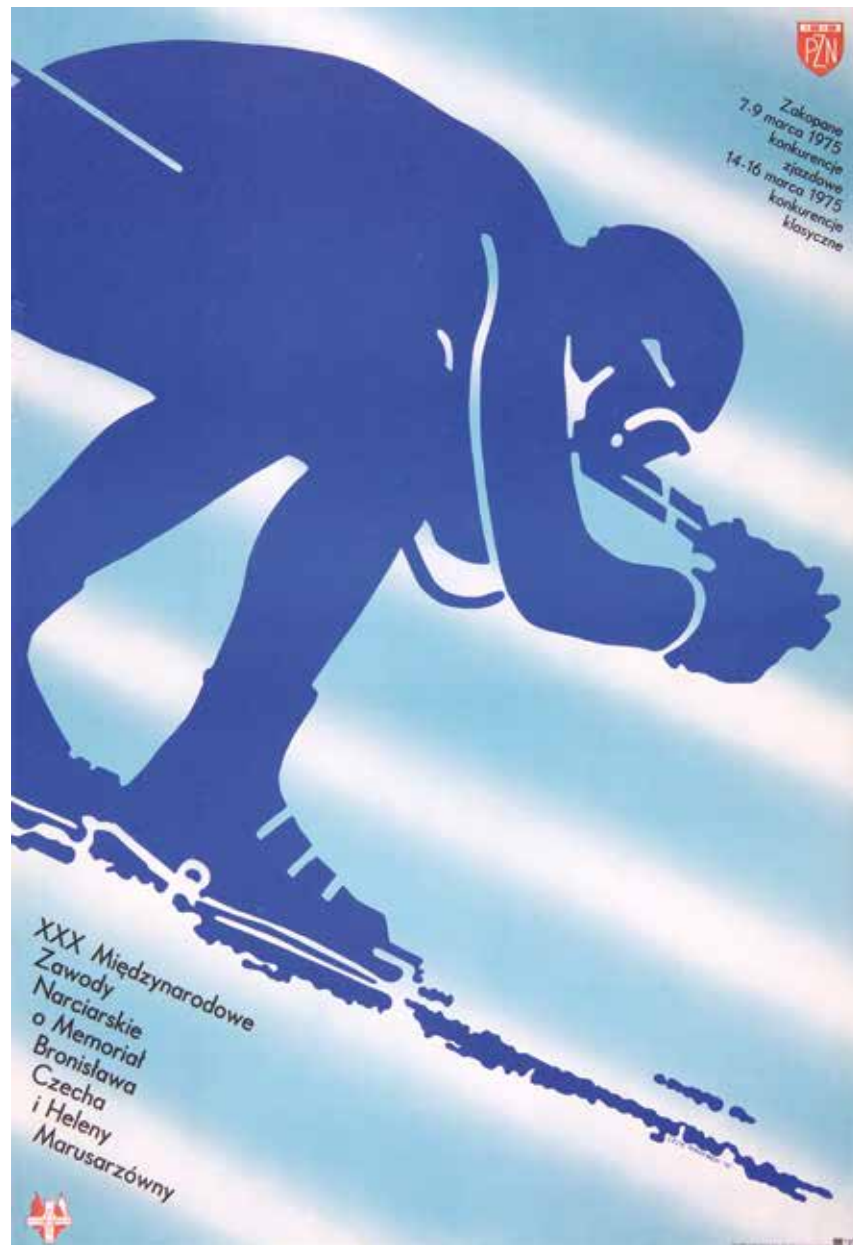


18. Jerzy Treutler
*XX Międzynarodowe Zawody Narciarskie
o Memoriał Heleny Marusarzówny
i Bronisława Czecha,
Nr Inw. Pl.2293*



19. Maciej Urbaniec
25 *Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha,*
Nr Inw. Pl.2318

20. Lech Majewski
XXX Międzynarodowe Zawody Narciarskie
o Memoriał Heleny Marusarzówny
i Bronisława Czecha,
Nr Inw. Pl.5138





21. Lech Majewski
*IV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży
w Sportach Zimowych,
Nr Inw. Pl.5122*

22. W. Kotowski
*XV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży
w Sportach Zimowych,*
Nr Inw. Pl.7093





23. Jerzy Czerny
III Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych,
Nr Inw. Pl.2408



24. Jan Sawka
Akcja Zima Młodzieży,
Nr Inw. Pl.3823

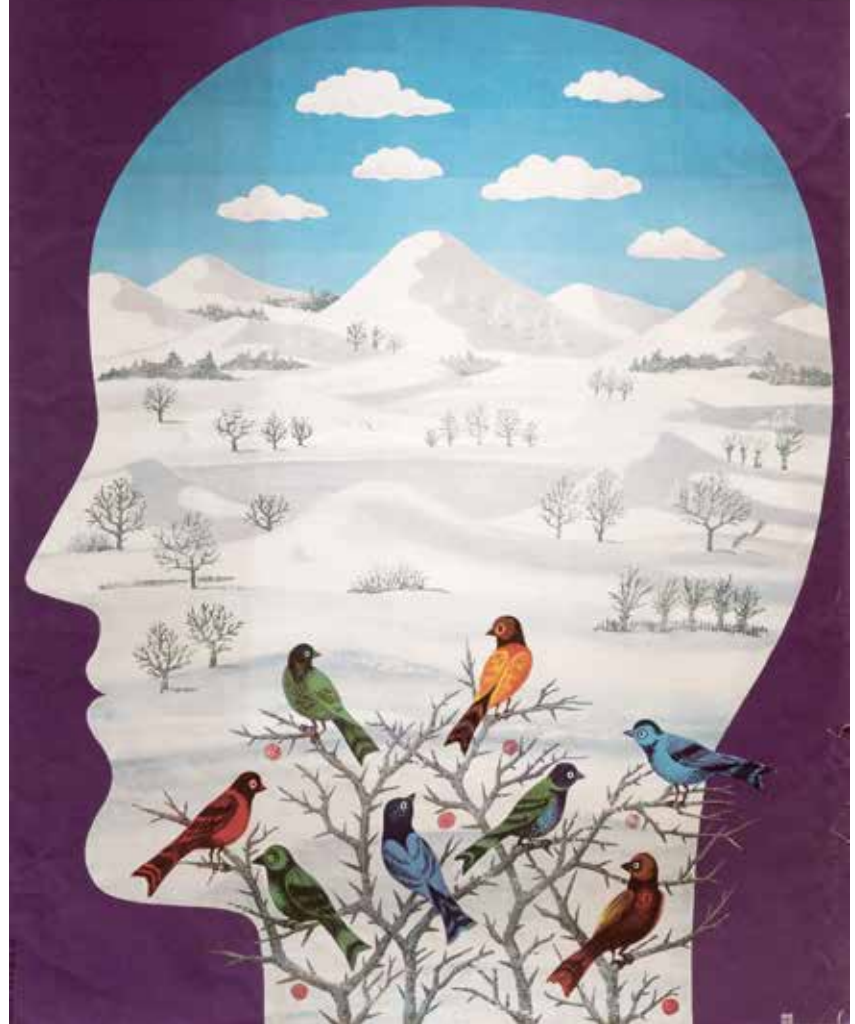


25. Jan Sawka
Studentenwinter in Polen mit "Almaty",
Nr Inw. Pl.4440

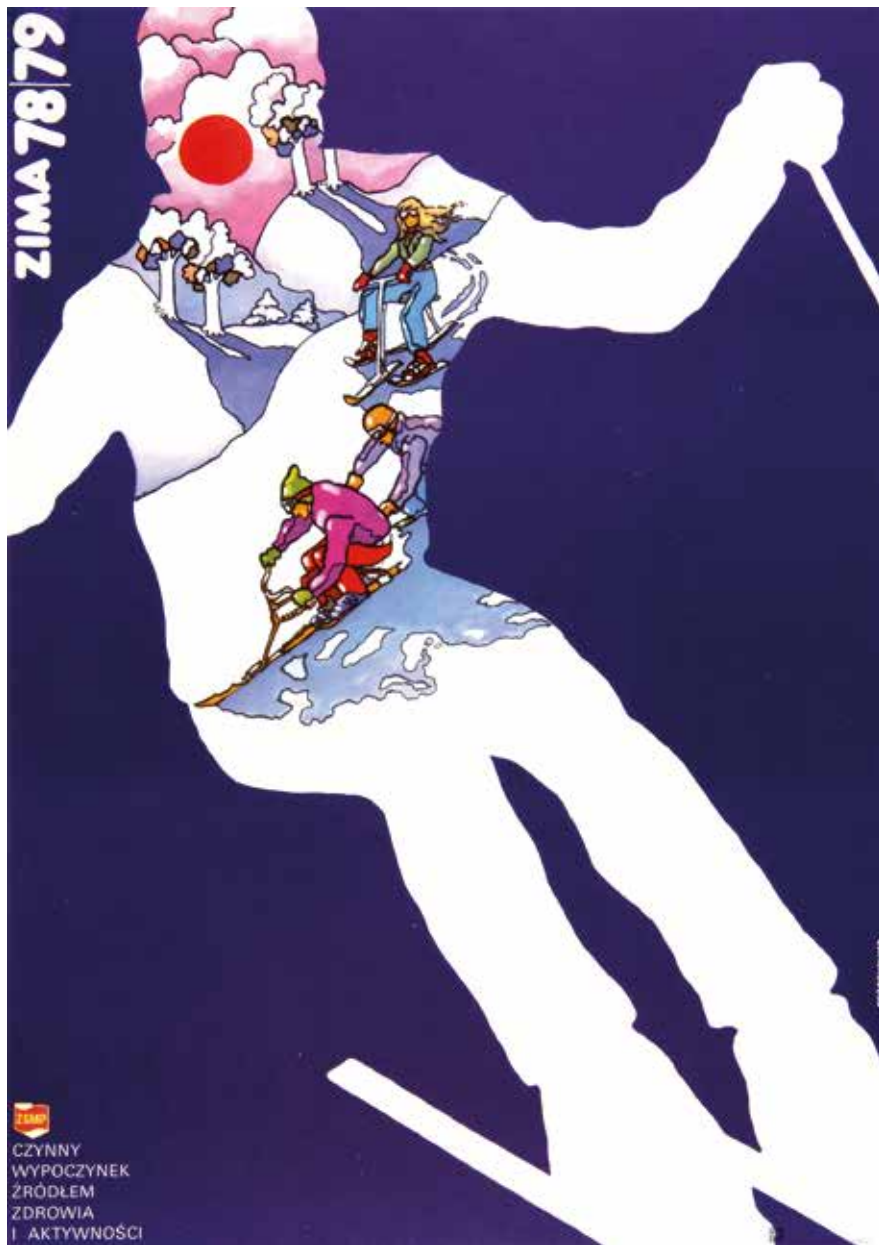
STUDENTENWINTER in POLEN mit ALMATUR

REISE- UND TOURISTENFÜHRER DES SOZIALISTISCHEN STUDENTENVERBANDES POLENS

almatur



26. Hubert Hilscher
Studentenwinter in Polen mit Almaturo,
Nr Inw. Pl.4462



27. Włodzimierz Terechowicz
Zima 78/79,
Nr Inw. Pl.4584



28. Autor nieznany
Akcja Zima'80,
Nr Inw. PL.4954



29. Witold Janowski
Students' Winter in Poland with Almaturo!,
Nr Inw. Pl.6208

STUDENTS' **WINTER** IN POLAND
WITH ALMATUR



«ALMATUR» POLISH STUDENTS' ASSOCIATION TRAVEL BUREAU, 00-364 WARSZAWA, UL. ORDYNACKA 9, POLAND

30. Janusz Stanny
Students' Winter in Poland,
Nr Inw. Pl.6429

SPIS PLAKATÓW NA WYSTAWIE

Wszystkie plakaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

1. *Pomyślnego Nowego Roku*, Tadeusz Gronowski (1894-1990), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Dom Słowa Polskiego, Zakłady Graficzne, Warszawa 1951, papier, offset, 99 x 69 cm, Nr Inw. Pl.850
2. *Witamy Rok 1953*, Tadeusz Gronowski (1894-1990), Stołeczne Zakłady Graficzne nr 4, nakład 20000 egz., Warszawa 1952, papier, offset, 98 x 70 cm, Nr Inw. Pl.296
3. *Witamy dziesiąty rok Polski Ludowej*, Tadeusz Gronowski (1894-1990), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Stołeczne Zakłady Graficzne nr 3, nakład 10 000 egz., Warszawa 1953, papier, offset, 99 x 67 cm, Nr Inw. Pl.477
4. *W nowym roku*, Barbara Jakubowska-Brożek (ur. 1951), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Polska 1954, papier, offset, 65 x 85 cm, Nr Inw. Pl.114
5. *Dosiego roku*, Hubert Hilscher (1924-1999), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Dom Słowa Polskiego, Zakłady Graficzne, Warszawa 1955, papier, offset, 85,5 x 58,5 cm, Nr Inw. Pl.723
6. *Przyśpieszmy kroku w Nowym Roku*, Alicja Szubert-Olszewska wg. J. Trębeckiego, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa – Książka - Ruch”, Warszawa 1974, papier, offset, 98,5 x 67 cm, Nr Inw. Pl.3154
7. *Książka najlepszym podarkiem świątecznym*, Eryk Lipiński (1908-1991), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, papier, offset, 68 x 50 cm, Nr Inw. Pl.211
8. *Upominki na gwiazdkę*, Michał Talik, Warszawa 1975, papier, offset, 83 x 58 cm, Nr Inw. Pl.3467

9. *Upominki na gwiazdkę*, Michał Talik, Warszawa 1975, papier, offset, 83 x 58 cm, Nr Inw. Pl.3468
10. *Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie*, Józef Mroszczak (1910-1975), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Dom Słowa Polskiego, Zakłady Graficzne, Warszawa 1953, papier, offset, 86,5 x 58,5 cm, Nr Inw. Pl.681
11. *Uprawiamy sporty zimowe*, Wiktor Górka (1922-2004), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Stołeczne Zakłady Graficzne nr 3, nakł. 30000 egz., Warszawa 1952, papier, offset, 69 x 99 cm, Nr Inw. Pl.813
12. *Uprawiamy sporty zimowe*, Józef Korolkiewicz (1902-1988), Dział Wydawnictw Artystyczno-Graficznych RSW „Prasa”, Stołeczne Zakłady Graficzne nr 3, nakł. 30000 egz., Warszawa 1952-1953, papier, offset, 69 x 99 cm, Nr Inw. Pl.814
13. *Z hal fabrycznych na górskie hale*, Jan Kurkiewicz (1915-1973), PKZG, nieznane, 1950, papier, offset, 81,5 x 58,5 cm, Nr Inw. Pl.896
14. *Narciarskie biegi patrolowe*, Zbigniew Rychlicki (1922-1989), Biuro Propagandy i Agitacji GK KF, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1955, papier, offset, 81,5 x 58,5 cm, Nr Inw. Pl.1088
15. *Wszyscy na start!*, Zbigniew Rychlicki (1922-1989), Biuro Propagandy i Agitacji GK KF, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa 1953, papier, offset, 70 x 100, Nr Inw. Pl.3245
16. *Uprawiajcie sporty zimowe*, Zbigniew Rychlicki (1922-1989), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1955, papier, offset, 70 x 100 cm, Nr Inw. Pl.5072
17. *U sportowców tęga mina, radość, słońce, wygląd zdrowy...*, Marian Stachurski (1931-1980), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, 1955, papier, offset, 86 x 58 cm, Nr Inw. Pl.5075
18. *XX Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha*, Jerzy Treutler (1931-2020), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”,

- Stołeczne Zakłady Graficzne nr 3, nakład 1620 egz., Warszawa 1965, papier, offset, 97,5 x 67,7 cm, Nr Inw. Pl.2293
19. *25 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha*, Maciej Urbaniec (1925-2004), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”, PZGraf. RSW „Prasa” Bydgoszcz, nakład 1000 egz., nieznane, 1970, papier, offset, 98,6 x 67,3 cm, Nr Inw. Pl.2318
 20. *XXX Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memoriał Heleny Marusarzówny i Bronisława Czecha*, Lech Majewski (ur. 1947), Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW)/WAG, PZG RSW „Prasa – Książka – Ruch” Katowice, nakład 4100 +350 egz., Warszawa 1974, papier, offset, 97 x 67 cm, Nr Inw. Pl.5138
 21. *IV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w Sportach Zimowych*, Lech Majewski (ur. 1947), Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), Warszawa 1974, papier, offset, 82 x 58 cm, Nr Inw. Pl.5122
 22. *XV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w Sportach Zimowych*, W. Kotowski, Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), Wrocław 1988, papier, offset, 85 x 58 cm, Nr Inw. Pl.7093
 23. *III Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych*, Jerzy Czerny, WZGraf, Polska 1970, papier, offset, 99,5 x 66,7 cm, Nr Inw. Pl.2408
 24. *Akcja Zima Młodzieży*, Jan Sawka (1946-2012), Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), PZG RSW „Prasa – Książka – Ruch” Łódź, nakład 10 250 egz., Łódź 1975, papier, offset, 97 x 67 cm, Nr Inw. Pl.3823
 25. *Studentenwinter in Polen mit „Almatur”*, Jan Sawka (1946-2012), Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), Państwowe Zakłady Graficzne w Łodzi (PZGraf. Łódź), nakład 1650 egz., Łódź 1975, papier, offset, 98 x 68 cm, Nr Inw. Pl.4440
 26. *Studentenwinter in Polen mit Almatur*, Hubert Hilscher (1924-1999), Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Polska 1977, papier, offset, 99 x 67 cm, Nr Inw. Pl.4462
 27. *Zima 78/79*, Włodzimierz Terechowicz (1933-2021), Warszawa 1978, papier, offset, 82 x 58 cm, Nr Inw. Pl.4584

28. *Akcja Zima'80*, autor nieznany, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, ZGK, nakład 5000 egz., nieznane, 1979, papier, offset, 68 x 48 cm, Nr Inw. Pl.4954
29. *Students' Winter in Poland with Almaturl!*, Witold Janowski (1926-2006), Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), Państwowe Zakłady Graficzne w Bydgoszczy (PZGraf. Bydgoszcz), nakład 4000 + 150 egz., Bydgoszcz 1984, papier, offset, 97 x 66 cm, Nr Inw. Pl.6208
30. *Students' Winter in Poland*, Janusz Stanny (1923-2014), Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), Warszawa 1985, papier, offset, 97 x 67 cm, Nr Inw. Pl.6429

Galeria Plakatu Muzeum Niepodległości.

1. *Święta Państwowe w plakacie*, Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów, Warszawa 11 listopada 2011- 31 lutego 2012;
2. *Socjalizm twórz, wspólnotę twórz. Polski plakat socrealistyczny* [ze zbiorów Muzeum Niepodległości], Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, 27 października 2021 – 15 stycznia 2022, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej 26 marca – 27 kwietnia 2022;
3. *Polski plakat marynistyczny*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 22 – 30 marca 2013;
4. *Powrót nad Odrę i Bałtyk, plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości*, Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów, Warszawa 4 maja – 13 lipca 2015. Później ekspozycja prezentowana była w Pucku, Wejherowie, Koszalinie i Szczecinie;
5. *Świadomość, patriotyzm, pamięć [plakaty dot. Bitwy Warszawskiej 1920]*, temat badawczy „Pokolenia Polski Niepodległej”, wystawy: X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 9 listopada 2020 – 10 stycznia 2021, Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920, 15 lipca 2021;
6. *Ochrona dóbr kultury w plakacie*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, Warszawa 24 marca – 15 kwietnia 2021;
7. *Warszawskie dzieci idziemy w bój. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości*, Galeria Brama Bielańska, 30 lipca - 5 października 2021;
8. *Dla szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Motyw dziecka w plakacie i drukach propagandowych w latach 1945 – 1956*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 25 maja – 31 lipca 2022;
9. *Witaj szkoło. Plakaty dotyczące rozpoczęcia roku szkolnego w minionej epoce PRL* , X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 28 września – 28 października 2022;

10. *Kartka z muzealnego kalendarza. Współczesne kalendarze w zbiorach Muzeum Niepodległości*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 1 - 31 grudnia 2022;
11. *Wolność. Równość. Niepodległość. 160 rocznica Powstania Styczniowego. Wystawa pokonkursowa*, Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów, Warszawa 5 - 15 grudnia 2022, Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej 20 czerwca 2023 – nadal;
12. *„Jeśli dziś padnie Madryt, jutro padnie Warszawa”. Polskie wątki w wojnie domowej w Hiszpanii (1936-1939)*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 7 lipca – 1 października 2023;
13. *Węgiel to bogactwo. Górnictwo w okresie PRL*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 1 grudnia 2023 – 1 marca 2024;
14. *Jarka Janowskiego Partyzantka Satyryczną*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 19 marca – 31 maja 2024, Oliwski Ratusz Kultury, Galeria 5 – 31 grudnia 2024;
15. *Wakacje w PRL. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 10 lipca - 1 września 2024;
16. *II wojna światowa w filmie. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości*, X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, 5 września – 31 grudnia 2024.

Redaktor prowadzący

Marta Brodala

Redakcja językowa

Małgorzata Karolina Piekarska

Fotoskład i łamanie

Krzysztof Woźniak

Korekta

Danuta Niemczyk

Organizacja produkcji

Piotr Maroński

Promocja

Justyna Wyszyńska

ISBN 978-83-67398-97-8

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

tel. 826 90 91 w. 41

Realizacja poligraficzna

WPK. 200 egz.

Patroni medialni:



Partnerzy:



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego